

## O KONSPIRACYJNEJ PRASIE LUDOWEJ OKRĘGU KRAKOWSKIEGO W LATACH 1939—1944<sup>1</sup>

Idzie słowo po wsiach i miastach —  
wolne słowo, co łka i karmi,  
bo jak żołnierz stoi przy kasztach  
tajny drukarz podziemnej armii!

Wzrokiem, dłońmi do czcionek przywarł,  
szepc pokoju wypełnia kąty,  
trzeba iść, trzeba biec i żywym  
pozapalać serca — jak lonty.

Ile gniewów w piersiach narasta,  
ile słów buntowniczych i hardych —  
tyle mocy kładzie się w kasztach,  
wybuchając ogniem petardy!

I jak sztandar odbita karta  
wyprowadza naród z popiołów!  
Błysk świta. Płonie kaszta otwarta,  
stygnie krew przetopiona w ołów —

— pisał Grzegorz Timofiejew o konspiracyjnym słowie drukowanym w podziemnej prasie lat 1939—1944<sup>2</sup>. Prasa konspiracyjna bowiem w okresie okupacji odgrywała doniosłą rolę; treści i idee w niej zawarte wywoływały żywy oddźwięk w społeczeństwie, kształtowały jego poglądy, budziły optymizm, chęć walki, nadzieję na zwycięstwo.

Szczególnym powodzeniem cieszyła się prasa konspiracyjna w środowisku wiejskim: „Nigdy gazeta nie była tak zachłannie czytana przez polskiego

<sup>1</sup> Artykuł jest częścią większej całości poświęconej konspiracyjnej prasie lat 1939—1945 w województwie krakowskim.

<sup>2</sup> Cytuję za: S. Jagiełło, J. Nowak, W. Pietruczuk-Karkiewiczowa, *Bataliony Chłopskie*. Album. Warszawa 1964, s. 60.

chłopa, jak w czasie okupacji, nigdy z takim entuzjazmem nie witano zniszczonych, marnie wydanych, zadrukowanych świstków, wygniecionych gazetek, jak wtedy, gdy za ich czytanie, przechowywanie i kolportaż groziła śmierć lub obóz koncentracyjny — pisał Kazimierz Banach („Kamil“), były szef sztabu Komendy Głównej Batalionów Chłopskich, współorganizator centralnej prasy ruchu ludowego („ROCHA“) i Batalionów Chłopskich<sup>3</sup>.

Powodzenie to wynikało z faktu, że hitlerowski okupant, zmierzając do wyniszczenia narodu<sup>4</sup>, do zdławienia kultury polskiej, pozbawił społeczeństwo polskie zupełnie praw wydawania własnej prasy. Jej miejsce zajęły pisma redagowane przez niemieckich redaktorów, które w początkach okupacji ograniczały się tylko do podawania odpowiednio spreparowanych przez goebbelsowską propagandę informacji o wydarzeniach na frontach, rozmaitych komunikatów, względnie do rozpowszechniania rozporządzeń władz niemieckich<sup>5</sup>. Stąd powstanie prasy podziemnej stało się wręcz koniecznością historyczną. Stanowiła ona bowiem nie tylko źródło rzetelnej informacji o wydarzeniach politycznych, o sytuacji na frontach, lecz także w określony sposób wpływała na kształtowanie postawy społeczeństwa wobec okupanta, wobec walki zbrojnej z hitlerowskim najeźdźcą.

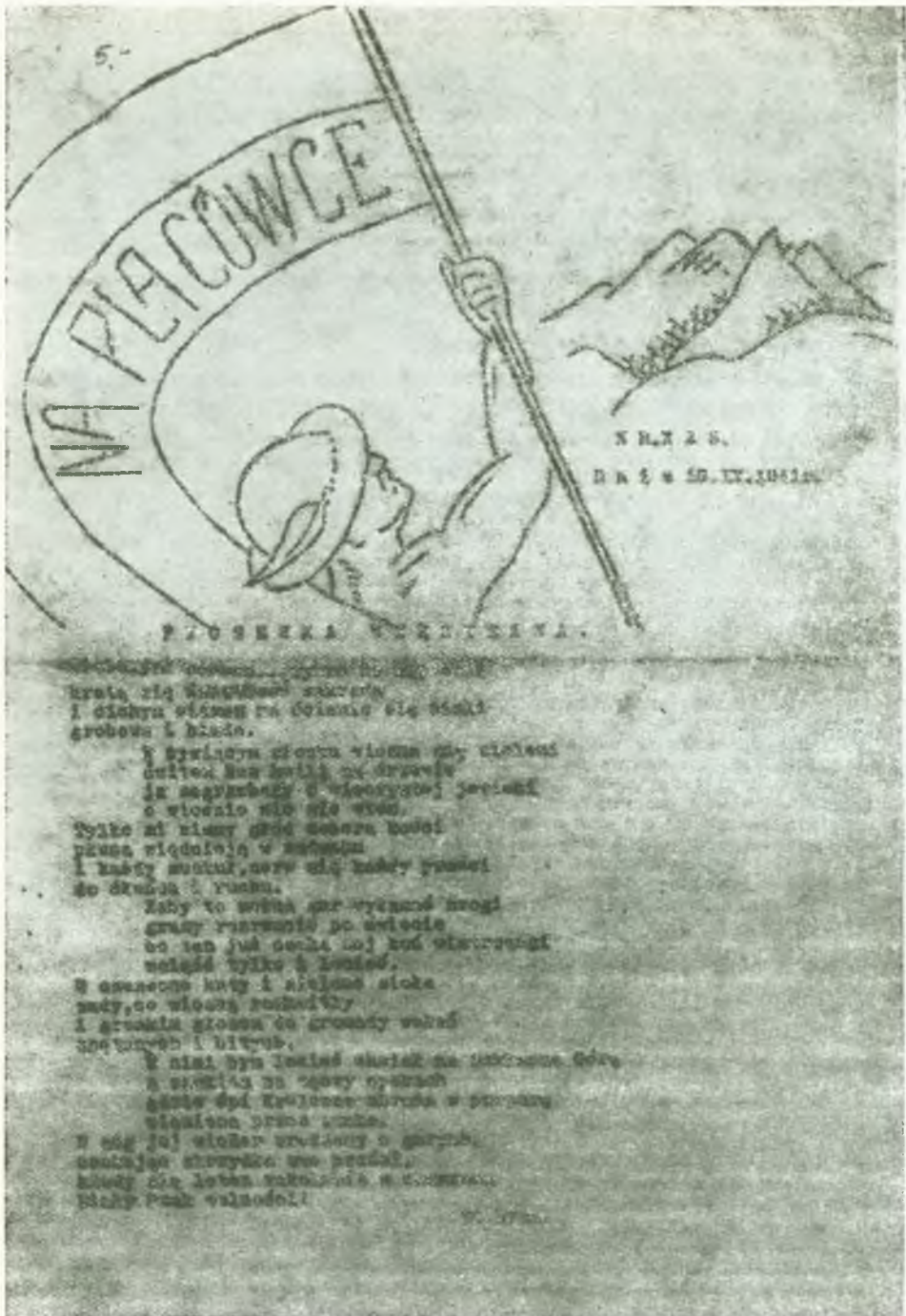
W Krakowie i Krakowskiem, podobnie jak w Warszawie czy też innych większych ośrodkach, na miejsce zlikwidowanej przez okupanta prasy już w pierwszych tygodniach okupacji zaczęły się ukazywać pisma konspiracyjne, wśród których na plan pierwszy wysunęły się rozmaite „biuletyny informacyjne“, „gazetki“ redagowane nawet przez pojedyncze osoby, nie związane z żadnymi bliżej określonymi organizacjami o zabarwieniu politycznym, bo te dopiero zaczynały powstawać<sup>6</sup>. Do najwcześniejszych pism, które ukazały się już w pierwszych miesiącach okupacji w Krakowie, należały «Nakazy Dnia» — tygodnik powielony, wydawany przez grupę ludzi skupionych w Krakowsko-Śląskim Okręgu Związku Orła Białego, dawnego Związku Strzeleckiego (1939—1941), „OP“ [Obrońcy Polski] — pismo powielane, ukazujące się nieregularnie, a wydawane przez Komendę Obrońców Polski (1939—1941). «Głos Ludu. Gazeta dla Naszej Wsi» — redagowana przez grupę ludzi zwią-

<sup>3</sup> *Op. cit.*, s. 60.

<sup>4</sup> Por. T. Kułakowski, *Gdyby Hitler zwyciężył*. Warszawa 1960 s. 22—23.

<sup>5</sup> Por. J. Jarowiecki, *Krakowskie konspiracyjne pismo satyryczne „Na ucho“ (1943—1944)*. (w:) Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Z. 14. *Prace historycznoliterackie*. Kraków 1966 s. 73 i n.

<sup>6</sup> W chwili wybuchu wojny wychodziły w Krakowie następujące pisma: «Ilustrowany Kurjer Codzienny» wraz z popołudniówką «Tempo Dnia», «Światowid», «Na szerokim świecie», «Raz, dwa, trzy», «Wróble na dachu», «As», «Głos Narodu», «Nowy Dziennik» oraz «Piast». Dzienniki krakowskie po raz ostatni ukazały się 3 września 1939 r. 5 września ukazało się jedno pismo «Gazeta Krakowska» — był to pierwszy i zarazem ostatni numer. Od 8 do 13 września ukazywał się nadto «Dziennik Krakowski».



„Na placówce“ było pismem polityczno-informacyjnym, wydawanym przez Konfederację Tatrzańską, programowo zbliżoną do SL. Pismo wychodziło w Nowym Targu w latach 1940—1941. W skład zespołu redakcyjnego wchodził A. Suski, Tadeusz Poppek, Jadwiga Apostoł (wspomnienia Jadwigi Apostoł z dnia 13. X. 1960. Rkps. w ZHRL). Tygodnik powielany.

zanych ze Stronnictwem Ludowym (1939—1940)<sup>7</sup>, «Polska żyje» — wydawane przez grupę nauczycieli Krakowa i Śląska (pod red. Tadeusza Jakuba Dobrowolskiego). W grudniu 1939 r. zawiązała się w Krakowie kilkusobowa grupa komunistów, która stanowiła trzon kierowniczy jednej z późniejszych organizacji lewicowych. Zaczęła ona wydawać pismo pt. «Polska Ludowa» (od tytułu pisma przyjęto nazwę organizacji); w 1940 r. zaczął się ukazywać „Głos Polski“, dziennik powielany przez grupę Stronnictwa Demokratycznego, «Wiadomości Radiowe», początkowo w postaci maszynopisu, a następnie powielane przez grupę zbliżoną do socjalistów<sup>8</sup>.

W miarę rozbudowy szeregów konspiracji, powstawania coraz liczniejszych, a zarazem różnorodnych ugrupowań politycznych i wojskowych zaczęły się regularnie ukazywać pisma codzienne, które w pierwszych latach okupacji miały w dużym stopniu charakter biuletynów informacyjnych. Były one redagowane przede wszystkim w oparciu o wiadomości z nasłuchu radiowego i nosiły charakterystyczne tytuły: «Dziennik Radiowy», «Głos Polski», «Komunikat OP», «Komunikat Wojenny», «Przegląd Radiowy».

Zawierały głównie informacje ze świata i wiadomości o sytuacji na frontach. Od roku 1942 treść pism ulega istotnej zmianie: pojawiały się w nich wiadomości o wydarzeniach w kraju, o powstającym i narastającym ruchu oporu wobec bestialstwa hitlerowskiego okupanta, o stratach narodowych. Coraz częściej na łamach pism konspiracyjnych zamieszczano hasła i apele, które wzywały do wytrwania i organizowania się przeciw faszystowskiemu najeźdźcy. W zależności od barwy ideowej i poglądów politycznych grup — pisma albo nawoływały wręcz do walki zbrojnej (lewica, przede wszystkim Polska Partia Robotnicza), albo do wyczekiwania na odpowiedni moment do wystąpienia przeciw Niemcom, szermując teorię „dwu wrogów“ (ugrupowania związane z Delegaturą rządu londyńskiego).

W tym okresie coraz więcej pism przybiera charakter teoretyczno-programowy, pojawiają się czasopisma kulturalno-społeczne, pisma specjalistyczne. Dyskutowano na temat koncepcji przyszłego państwa polskiego, rysowano program przyszłych reform, rozliczano się z przeszłością.

Ogólna liczba ujętej ewidencyjnie w 1962 roku prasy konspiracyjnej, reprezentującej różne organizacje, grupy i kierunki polityczne, wynosiła 1123 tytuły<sup>9</sup>. Pozostało jednak wiele tytułów czasopism poza *Centralnym*

<sup>7</sup> Sprawa, czym pismem był «Głos Ludu», jest co najmniej dyskusyjna. L. Dobroszycki w *Centralnym katalogu polskiej prasy konspiracyjnej* (Warszawa 1962) wyraził pogląd, że «Głos Ludu» (1939—1940), który później przekształcił się w «Głos Wsi» (1940—1941), był pismem Stronnictwa Ludowego. Być może, że niektórzy ze współpracowników tych pism związani byli z SL, ale rzecz wymaga szerszego oświetlenia. Pisałem o tym w cytowanym artykule w przypisie 5.

<sup>8</sup> Por. J. Mułak, *Prasa RPPS i kolportaż jej w okresie okupacji*. „Roczniki Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego“ t. 3, s. 2. Wrocław—Warszawa—Kraków, s. 180.

<sup>9</sup> *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej*. Oprac. L. Dobroszycki przy współudziale W. Kiedrzyńskiej, pod kierownictwem S. Płoskiego. Warszawa 1962.





*katalogiem polskiej prasy konspiracyjnej*. Przypuszcza się, że całość wydawanej w okresie okupacji hitlerowskiej prasy sięga 1500 tytułów<sup>10</sup>. Wśród 1123 tytułów, wymienionych w katalogu, w 584 wypadkach podano, że miejscem wydania była Warszawa i województwo warszawskie, w Krakowie i województwie wydawano 155 tytułów, z tego w samym Krakowie 111. Wydawcami poszczególnych pism były przede wszystkim podstawowe stronnictwa i ugrupowania polityczne. I tak na przykład grupy związane z Polską Partią Robotniczą (PPR, GL, ZMW, RRN, AL) wydawały 165 czasopism<sup>11</sup>, ludowcy (SL. „Wici“, BCh, Ludowa Straż Bezpieczeństwa, Związek Pracy Ludowej „Orka“ itd) — 99 tytułów<sup>12</sup>. Armia Krajowa — 170 tytułów, polscy socjaliści ponad 20, inne ugrupowania od 20 do 35 tytułów (ugrupowania związane z sanacją, demokraci, narodowcy).

Z powyższego zestawu wynika, że prasa ludowa zajmowała jedno z najważniejszych miejsc w całym systemie czasopiśmiennictwa konspiracyjnego. Generalnie dzieliła się na centralną i terenową. Centralna prasa ludowców dochowała się swojej monografii opracowanej przez Bartłomieja Golkę pt. *Prasa konspiracyjna Rocha 1939—1945* (Warszawa 1960). Natomiast prasa terenowa została zaledwie dotknięta. Pobieżnie też potraktowano prasę krakowską. Tymczasem ludowa prasa konspiracyjna wydawana w okręgu krakowskim zajmuje bardzo istotne miejsce na tle całości czasopism ludowych.

Wydaniem prasy konspiracyjnej zajmowała się komisja propagandowo-prasowa Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego. Spośród wymienionych 99 tytułów w poszczególnych okręgach ROCHA (kryptonim konspiracyjny ruchu ludowego) i Bataliony Chłopskie wydawały 80 tytułów prasy konspiracyjnej. Z tego Kraków i Krakowskie było miejscem wydawania 29 pism<sup>13</sup>.

W okręgu krakowskim zdecydowana większość pism Ruchu Ludowego ukazała się w latach 1944—1945; było ich aż 21; 4 pisma wydawano na przełomie 1939—1940, pozostałe w latach 1943—1944. Wśród nich znajdowały się pisma informacyjne, informacyjno-programowe, pisma programowe i specjalistyczne. Najliczniejszą grupę stanowiły pisma informacyjno-programowe, na łamach których zamieszczono artykuły o charakterze ideologicznym oraz informacje o charakterze politycznym. Kierownictwu Ruchu Ludowego chodziło o kształtowanie poglądów społeczności wiejskiej, by mogła przeciw-

<sup>10</sup> Por. J. Jarowiecki, *Lewicowe pisma kulturalno-społeczne na tle konspiracyjnej prasy lat 1939—1944*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie“ Z. 17. *Prace historycznoliterackie*. Kraków 1963, s. 223—245.

<sup>11</sup> L. Dobroszycki nie uwzględnił wszystkich tytułów. Z wycień zawartych w *Prasie konspiracyjnej PPR* Antoniego Przygońskiego (Warszawa 1966) wynika, iż pism związanych z PPR było 216.

<sup>12</sup> Jan Nowak w *Indeksie prasy konspiracyjnej ruchu Ludowego* wymienia tylko 95 tytułów (*Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*. T. IV. Warszawa 1966 s. 561—581).

<sup>13</sup> Jan Nowak w artykule *Z działalności konspiracyjnej SL (ROCH)*. („Studia z dziejów ruchu ludowego“). Warszawa 1969 s. 226) pisał, że w krakowskim wydano tylko 26 pism.



# Chłopi WALCZA

TYGODNIK RUCHU LUDOWEGO „CHATA“

Nr. 5.

Kraków, dnia 17 września 1944 r.

Chłopek polski jest świadom swej siły i znaczenia  
w państwie.

Czas, gdy chłop polski, pozbawiony początkowo praw obywatelskich a nawet cywilnych, a później "dorzeczony" namiastka praw obywatela - był "kop - chłopkiem" narodu - minął bezpowrotnie. Linia ciężyła na wyjątkową cierpliwość i zaparcie się chłopca. Cyfrowa w ciężkiej i pełnej znoju pracy na roli, był wykorzystywana przez tych, którzy zamierzali stać się właścicielami stanowiska w państwie nie pracy i zasługami osobistymi lecz układami dwuznacznymi warunków politycznych i ustrojowych. Wówczas jak i dzisiaj tęsknota do sprawiedliwości i poszanowania tyrańcy pracy chłopca przepełniała serca chłopskie. Leżało im w sercu, że chłop czuł, myślał i w duszy przeżywał chwałę w skrytości swego serca, ba, nawet duszą w sobie, bo natura chłopska go szczerze cierpliwością bez miary żył zryw i akty rozpady, ale moźni tego świata potrafiłi je stłumić, mając w ręku gwałtowne i zorganizowane siły. Jeśli siła zorganizowana, której brakło podówczas chłopatwu. Nic ostatecznego - chłopcu przeznaczonym było orać, orać do wyczerpania.

Tygodnik ruchu ludowego, organ Komendy BCH na podokręg „Chata“ (powiaty Miechów, Olkusz, Pińczów). Łącznie ukazało się 23 powielanych, wielostronicowych egzemplarzy od lipca 1944 do stycznia 1945 r.

stawić się propagandzie hitlerowskiej i zajmować właściwą postawę wobec okupanta. Program tych pism nie odbiegał w zasadzie od założeń ruchu ludowego sprzed 1939 roku.

Postawa ideologiczna ludowców w okręgu krakowskim nie była jednolita — ulegała stale zmianom w kierunku radykalizacji poglądów. Często ich postawa różniła się w zasadniczych kwestiach od programu wyznaczonego przez Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego. Zasady ideologiczne programowane przez CKRL przy pomocy prasy centralnej, powtarzane przez terenową, przepojone były agraryzmem, który odrzucał rewolucję jako środek zdobycia władzy. Idee agraryzmu błędnie zakładały, że jedynie ruch ludowy reprezentuje program zdolny uzyskać poparcie większości społeczeństwa; w chłopach widziano ostoję bytu narodu oraz główną siłę odrodzenia państwowości. Deklaracja ideowo-programowa ruchu ludowego, wydana na przełomie 1943—1944. nie doceniała zachodzących przemian społeczno-politycznych i nie dostrzegała przodującej roli klasy robotniczej i jej partii; nie podkreślała też konieczności sojuszu robotniczo-chłopskiego<sup>14</sup>.

Kształtujący się coraz wyraźniej radykalizm ruchu ludowego spowodował, że ludowcy zerwali współpracę z ZWZ, nie mogąc się pogodzić z tym, że w ZWZ poważną rolę spełniali ludzie z sanacyjnego aparatu ucisku i znani z reakcyjnych poglądów przedstawiciele endecji, którzy chcieli ruch ludowy wyzyskać dla własnych celów. W czerwcu 1940 roku powołana została do życia zbrojna organizacja ludowców „Straż Chłopska“, następnie w sierpniu 1940 „Chłostrą“, a w drugiej połowie 1941 roku — „Bataliony Chłopskie“.

Konspiracyjny ruch ludowy okręgu krakowskiego (w początkowym okresie nosił on kryptonim „Las“) powołał w grudniu 1939 r. Okręgowe Kierownictwo Polityczne Ruchu Ludowego (Władysław Kicrnik, Stanisław Mierzwa, Józef Marcinkowski, Jan Witaszek). Kierownictwo to, chcąc dotrzeć do szerokich kręgów społeczeństwa, a także do swych członków związanych siecią organizacyjną, uruchomiło szereg pism konspiracyjnych.

Początki podziemnej prasy ludowej były skromne: w roku 1939 w Krakowie zaczął się ukazywać «Głos Ludu, Gazeta dla Naszej Wsi», którego w postaci maszynopisu kontynuacją był «Głos Wsi. Tygodnik dla Naszej Wsi», wydawany w latach 1940—1941 jako pismo powielane. W roku 1940 Kierownictwo Ruchu Ludowego w Krakowie zaczęło wydawać dwutygodnik „Więści Ludowe“, powielany w nakładzie 800—1000 egzemplarzy. Rok 1941 przyniósł dalsze tytuły: w Nowym Targu „Konfederacja Tatrzańska“, związana z SL, wydawała tygodnik «Na Placówce» oraz «Wiadomości Polskie». Pełny rozwój ludowa prasa konspiracyjna przeżywała w latach 1944—1945; ukazywało się wtedy ponad 21 tytułów. Wśród nich znajdowały się pisma informacyjne, informacyjno-programowe i specjalistyczne.

<sup>14</sup> Por. *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. IV, Warszawa 1966 s. 245—257. Opr. Z. Macikowski i J. Nowak.





# Ku Wolności

Rok 1.

Data: 1. październik 1944.

Kr. 8.

## LIĘZYMI TYLKO NA SIEBIE

Historia nas nauczyła, że interesy ludu mogą być broniące tylko przez lud. Nie, że sprawami woli zajmować się szlachta. Czas tego oportunistów zbiegających nad łutem, okres przelazły - to mała Polska katolicko-szlachecka. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty.

Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty.

Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty.

Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty.

Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty.

Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty. Władztwo w rękach szlachty, a chłopów w rękach szlachty.

Pismo ruchu ludowego wyd. w 1944 r. w pow. nowosądeckim, we wsi Podegrodzie. Ukazało się 11 numerów powielonych; niektóre z nich zawierały rysunki. Pismo miało charakter programowo-informacyjny. Kolportowane było przez sieć organizacyjną „Rocha“ i Batalionów Chłopskich na terenie pow. nowosądeckiego i sąsiednich.

Najlichnieszą grupę stanowiły pisma informacyjno-programowe i programowe, na łamach których zamieszczano artykuły o charakterze ideologicznym oraz informacje o charakterze politycznym. Kierownictwo Ruchu Ludowego bowiem tą drogą pragnęło nadać odpowiedni kierunek polityczny mieszkańcom wsi, a szczególnie grupom zorganizowanych ludowców. Chodziło też o kształtowanie poglądów społeczności wiejskiej, o zapoznanie jej z koncepcjami przyszłego państwa, reformą rolną, oświatową, a także o przeciwdziałanie propagandzie hitlerowskiej. W numerze drugim z 1 marca 1943 roku «Myśl Chłopska» pisała: „Musimy stale propagandzie wroga przeciwdziałać, urabiać własną opinię i strzec ludzi przed zatrutymi wiadomościami. Piętnować ludzi występujących się propagandzie nieprzyjaciela“.


Grupę pism informacyjno-programowych i programowych reprezentowały przede wszystkim pisma wydawane przez Kierownictwo Ruchu Ludowego i jego Wydział Planowania okręgu krakowskiego, a mianowicie: «Myśl i Czyn. Ludowe pismo społeczno-polityczne», «Polska Ludowa», «Odra-Nisa», «Wiadomości Kobiety» i «Ziemia». Nadto w Krakowie — poza wcześniej wymienionymi — wychodziły «Zarzewie» (tygodnik, 1 IV 1944—4 XII 1944), «Za Pługiem» (dwutygodnik Związku Pracy Ludowej «Orka», powielany od 1 VIII 1944 do 15 I 1945).

«Myśl i Czyn» ukazywała się dwa—trzy razy w miesiącu w postaci powielanej o objętości 12—14 stron (format A4). Łącznie wydano 8 numerów w nakładzie od 900 do 1000 egzemplarzy każdy. Pierwszy numer nosi datę 1 sierpnia 1944, ósmy — 15 stycznia 1945 rok<sup>15</sup>. Pismo redagował Karol Buczek, którego żona Jadwiga przepisywała teksty na maszynie i matrycach. Pracami technicznymi i kolportażem zajmowali się nauczyciele Tadeusz Zygmunt, M. Smolarek, Jan Mazurek, Barbara Matus, Kazimierz Gajoch, Wojciech Jekiołek, Roman Złotek<sup>16</sup>. Pismo kolportowane było do wszystkich powiatów okręgu krakowskiego, miało charakter programowy: „Wojna wchodzi w ostatnią fazę. Społeczeństwo polskie przygotowuje się do czynu. Na chłopów zwrócone są oczy całego Narodu. Od jego postawy, rozumu i patrzenia w przód zależy nasza przyszłość [...]. „Myśl i Czyn“ służyć będzie zespołowi fachowemu ruchu. Pobudzić je pragnie do myślenia, planowania i działania. Co będzie można zrobić dzisiaj — należy zrobić dzisiaj, a co jutro — wykonać jutro. W przyszłej Polsce Ludowej nie możemy zmarnować ani jednego dnia bezużytecznie i ani jednego człowieka nie użyć właściwie. Nie stać nas na to i odrobić musimy jak najszybciej straty wojenne“ — czytamy w artykule „Od

<sup>15</sup> Bartłomiej Golka w *Prasie konspiracyjnej Rocha* (Warszawa 1960) błędnie informował, że pierwszy numer tego pisma ukazał się we wrześniu (s. 236).

<sup>16</sup> Por. Ignacy Jakubiec, *Działalność oświatowa Rocha w okręgu Krakowskim 1939—1945*. „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego“ 1966 nr 8, s. 215. Jan Nowak w cytowanym już *Indeksie prasy konspiracyjnej... pisze, iż w składzie Komitetu Redakcyjnego byli Józef Marcinkowski, Jan Smoleń, Jerzy Matus* (s. 569).



  
Zapiski  
PISMO  
ZPL. „ORKA”  
w Małopolsce

Rok V.

15 listopada 1944.

Nr. 4.

KU CZERNI ZMIERZA SŁIAT ?

Niedługo już minie sto lat od czasu, kiedy Karol Marx w studium na cały świat „Manifesto Komunistyczne” /1848/ podał podwaliny pod teorię materializmu historycznego, twierdząc, że cała struktura społeczna, prawa, religijna i polityczna społeczeństwa jest konsekwencją działania czynników /czyli materialną procesów/ gospodarczych, a zatem koniec końców - techniki produkcji. I chociaż toż to spotkała się z wielu stron z ostrą i słuszną krytyką, choć poza Rosją socjologiczną niewiele stopniowo posiada zwolenników, to przecież nie da się zaprzeczyć, że, nie mając teorii własnej, materializm historyczny nie wyli się jednak całkowicie. Technika bowiem i czynniki gospodarcze oddziałują istotnie w dużej mierze na rozwój społeczeństw. Wystarczy wspomnieć sobie przeobrażenia, jakie w ciągu ostatnich 150-letnia uległa Europa, Ameryka północna i Japonia, na skutek zastosowania praktycznego nauki wynalazków i idącego z tym w parze uprzemysłowienia, czy też popatrzeć na to, co się w tej chwili dzieje wokół nas naszych.

Miał także Marx sporo rzeczy, przewidując upadek systemu kapitalistycznego opartego na prywatnej własności środków produkcji i wzięcia z tym ich socjalizacją /przejście na własność społeczną/ w zakresie stosunków gospodarczych, a wzrost i ostateczne zwycięstwo internacjonalizmu /władzynarowości/ w stosunkach politycznych i kulturalnych. Supozycja tylko innej, niż to ma miejsce w rzeczywistości, wyobraźni sobie sam siebie obu tych procesów.

W praktyce bowiem okazało się, że wielki kapitał przemysłowy i agrarny /rolny/ bynajmniej nie zrezygnował z własności i produkcji, że zatem nie musi nastąpić skupienie /koncentracja/ całej własności w rękach niewielkiej garstki kapitalistów, których mogłoby zdominować bez trudu z powierzonni, zadowolone z ich dobra /czyli cały aparat produkcyjny/ na rzecz społeczeństwa. Choć bowiem w dziedzinie prawa uspołecznianie bogactw naturalnych oraz podstawowych dziedzin wytwórczości /przemysłu kruszcowo i urzędniczo, użyteczności publicznej/ i wyznany /emisja banknotów, handel zagraniczny, monopole/ postępuje sztywnymi krokami, wyrażając się

Pismo było organem Związku Pracy Ludowej „Orka” w Krakowie. Wydawano je w postaci powielonej od 1. VIII 1944 do 15. I. 1945 jako dwutygodnik. Miało charakter programowo-informacyjny, przeznaczone dla inteligencji ludowej.



redakcji“ (nr 1, s. 1). Kolejne artykuły zawarte w poszczególnych numerach oddają charakter programowy pisma. Oto charakterystyczne tytuły: *Potrzeby organizacyjne ruchu ludowego* (nr 1, s. 3—6), *Demokracja społeczna* (nr 1, s. 13—15), *O kierunek przebudowy ustroju gospodarczego* (nr 4, s. 7—9), *O właściwą organizację ruchu społecznego* (nr 7, s. 12—14), *Planowanie w dziedzinie oświaty i kultury* (nr 1, s. 9—12), *Wytyczne chłopskiej polityki kulturalno-oświatowej* (nr 4, s. 7—12), *O nowa treść przyszłej szkoły* (nr 5), *Kształcenie kadr nauczycielskich w okresie powojennym* (nr 8 s. 6—8), *Problem rewolucji* (nr 4 s. 4—6). Treści tych artykułów były odbiciem postępującego okresu przemian i radykalizacji ruchu ludowego, ale występowały jeszcze w nich sformułowania, które dalece odbiegały od jedynie słusznego programu uzyskania niepodległości i koncepcji przyszłego ludowego państwa polskiego, jakie reprezentowała w tym czasie konspiracyjna prasa PPR. Ludowcy, znajdując się w obozie przeciwnym zwolennikom ustroju kapitalistycznego i sanacji, nie doceniali siły klasy robotniczej. W wymienionym artykule pt. *Problem rewolucji* anonimowy autor uważa, że „burząc stary porządek i wprowadzając na jego miejsce nowe wartości, rewolucja stanowi zawsze pewien krok naprzód“. Jednocześnie jednak sądzi, iż przewodnią siłą tej rewolucji, ruch robotniczy, „nie może być uważany ani za równorzędnego partnera, ani co gorsze zdecydowanego sojusznika w walce o Polskę Ludową“. (nr 1, s. 4). W końcowej części swej wypowiedzi jednak dochodzi do wniosku słusznego: „...Gdy przyjdzie do realizacji nowego ładu społeczno-gospodarczego w państwie — zacznie się wtedy walka o zasady, o wpływy i o władzę. Wątpić bowiem można, by doszło do gruntownej przebudowy struktury polityczno-społecznej czy reformy rolnej bez odszkodowania, jeśli będzie o tym decydować przy jednym stole chłop, robotnik, ksiądz, obszarnik i kapitalista. Raczej trzeba przypuszczać, że ci ostatni walczyć będą do upadłego w obronie starego porządku i dlatego zagląda nam w oczy widmo rewolucji. Nie darmo bowiem niektóre wojskowe czynniki narodowo-sanacyjne pobrzękują już dziś szabelką, likwidując tu i tam „nieprawomyślnych“ ludzi, upatrują w tajemnicy i przygotowują własny aparat administracyjny. A i my nie na próżno chyba żyjemy się od wielu lat ideami demokracji i sprawiedliwości społecznej, nie po to także przelewaliśmy i przelewamy obficie krew za Polskę Ludową, byśmy mieli dobrowolnie włożyć karki w jarzmo, choćby nawet miano zagrozić nam nowym Brześciem, Berezą czy innym przewrotem majowym lub „narodowym przełomem“.

Autor niniejszego szkicu nie zamierza charakteryzować szczegółowo całej zawartości pism ludowych — powyższych kilka uwag sygnalizuje tylko tendencje w nich zawarte.

Jednym z ważniejszych elementów konspiracyjnej działalności ruchu ludowego w okręgu krakowskim była tajną pracą oświatową i kulturalną. Ludowcy bowiem zdawali sobie w pełni sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stwarzała

# MYŚLI CZYN

## LUDOWE PIŚMO SPOŁECZNO-POLITYCZNE

Vol. 1.

31 listopada 1944.

Str. 4.

NA MARSHALLA CZŁYTKO WYBORU ROOSEVELTA.

Wielkie sprawy tworzą wielkich ludzi. Nie tedy dziwnego, że w ostatnim 50-leciu przewiła się po widowni dziejowej anarcho osobistości na nieprzełomną rzeczywistość niarę, których wola potwierdziła ran jeunatę starą prawdę, że jednostki, nawet w czasach umiarkowanego bectnaki i rządznie masowych, nie decydujący głos i wpływ na kształtowanie się i bieg spraw ludzkich.

Nie chce nikomu pochwilić ani ubliżyć, logicz będzie nie ławie się o "wzrostanie cnoty," "największym," których indywidualność i datę Państwo wyliczna niez torze pietro na umyśle cnotach. Tym więcej, że w wielkiem wypadku brak was do takiej klarowności i obiektywnej danych i odpowiedzialnej paramektywy. Wiele nader wspanych spraw nie zostało jednakże zaktualizowanych ostobacnie, a jak powiada sterczyński prapostole, "Koniac wladcy dnie", co się praktycznie na masze: "nie chaci dnie gurać pđmoca". Z tym wiekama ostrożnością wyprzedzić trzede nagę e ludzkich, co nie stancji jaczosa u krom karizy, znajdując się w polni sili i w słucho pracy.

Nie sposób było podrozumieć sobie tych paru uwag w artykule poświęconym omawianiu z kaim wyborowi F.D. Roosevelta na prezydenta Stanów Zjedn. Z jednej strony bowiem jest to mikrotyki wypadek w dziejach tego kraju, a uroczoniosły fakt w dziejach świata. Z tego nudają sobie sprawę wszyscy. Z drugiej jednak strony nader niewiele można powiedzieć o tym, jakim naprawdę Roosevelt na woliary i plany, jaki jest jego stosunek do spraw europejskich, a polską, w szczególności, nowego jedynym słowem mówiący się po nim spodzianam, a czego obawiam?

Jedną nie ulamą wupitności - to jest to stanowisk i ruz stania na niarę na wyznan. Wzrost inteligencja, ogromny dyktand, uszek ceptisty, poważna wola i tony charakter, nieprześcigany talent polityczny, odo paru lat, których nawet nieprzyjaciele nie mogą mu odmówić.

Nie jest niestety sadaniem kredicie tyetarys Roosevelta. Trzeba jednak sprząść się zokuzie i nie przyppomied, jak to powielony przez wroczak, shorobe nie tylko nie pozwolili jej nać saba zapoznać i zrukowad życie, ale, kład nie udało im się odwrócić polnej wladzy nad sparralizowanymi W-

„Myśl i Czyn“ było organem Kierownictwa Ruchu Ludowego i Wydziału Planowania Okręgu Krakowskiego, wydawanym od 15 X. 1944 do 15. I. 1945. Piśmo miało charakter programowy.

polityka okupanta w zakresie niszczenia oświaty poprzez zamykanie szkół, likwidowanie przejawów polskiego życia kulturalno-oświatowego. Nie tajne były słowa Hansa Franka, który w październiku 1939 roku głosił: „Polakom należy pozostawić tylko takie możliwości kształcenia się, które ukażą im beznadziejność ich położenia narodowego”<sup>17</sup>. H. Himmler zaś w swojej pracy pt. *Kilka myśli o traktowaniu obcoplemiennych na wschodzie* zalecał: Dla niemieckiej ludności Wschodu nie mogą istnieć szkoły wyższe niż czteroklasowa szkoła ludowa. Celem takiej szkoły ludowej ma być wyłącznie proste liczenie najwyżej do 500, napisanie nazwiska, nauka, że nakazem bożym jest posłuszeństwo wobec Niemców, uczciwość, pilność i grzeczność. Czytania nie uważam za konieczność. Oprócz tej szkoły nie mogą istnieć na Wschodzie w ogóle żadne inne szkoły”<sup>18</sup>.

Bezprawiu w tej dziedzinie zdecydowanie przeciwstawiło się społeczeństwo polskie, organizując i prowadząc akcję tajnego nauczania. Tajnemu nauczaniu i wszystkim formom pracy oświatowej patronował ruch ludowy. Stąd na łamach konspiracyjnych pism szeroko podejmowano sprawy oświatowe i opieki nad dzieckiem. Szczególnie tymi sprawami zajmowały się «Wiadomości Kobiecte», miesięcznik powielany około 150 egzemplarzy od stycznia 1944 do stycznia 1945 r. przez Ludowy Związek Kobiet (LZK). Czasopismo redagowane było przez Barbarę Matus („Kwiatkowska”) przy współpracy Heleny Mierzwiny, Katarzyny Balalowej, Jana Smolenia i Tadeusza Seweryna. Był to periodyk o bardzo szerokim wachlarzu zainteresowań. Zamieszczano w nim artykuły z zakresu oświaty i wychowania oraz zagadnień społecznych. Część z nich miała charakter ideologiczny, nie brakło też artykułów historycznych i filozoficznych. Przykładowo kilka charakterystycznych tytułów: *Douczejmy nasze dzieci* (nr 2, s. 3), *Chrońmy dzieci* (nr 5, s. 3), *Uczmy się chować dzieci* (nr 8, s. 5), *O chłopską politykę oświatową* (nr 10, s. 4–5), *Rodzina i jej znaczenie społeczne* (nr 10, s. 6–7), *Problemy organizacyjne wiejskich szkół podstawowych* (nr 11, s. 5–7), *Warstwa chłopska a wychowanie* (nr 13, s. 5–6). Jedną z redaktorek «Wiadomości Kobiectych», Barbara Matusowa tak pisze o działalności zespołu: „My, którzy pisywaliśmy do naszej prasy terenowej i byliśmy redaktorami «Ziemia», «Myśl i Czyn», «Myśl Chłopska», Agencja Informacyjna «Co słyhać», «Wiadomości Kobiecte», traktowaliśmy naszą pracę jako drogę wypowiedzi własnych poglądów, jako drogę oddziaływania na związanych z nami towarzyszy walki, jako wreszcie zadokumentowanie względem historii, że walczyliśmy i rejestrujemy wszystkie ważne fakty”<sup>19</sup>.

Podobną tematykę podejmowało pismo Związku Pracy Ludowej «Orka» — «Za Pługiem», mające charakter ideologiczny, które było redagowane przez

<sup>17</sup> Cytuję za: S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka* s. 394.

<sup>18</sup> T. Kułakowski, *Gdyby Hitler zwyciężył*. Warszawa 1960 s. 33.

<sup>19</sup> Odpowiedź na ankietę. Archiwum NK ZSL.





.....  
Rok 1.

30 sierpień.

Nr. 4.  
.....

Precednik z „Zwiaz i Sprawa” org. R.C.H.L.S.B

#### B R C H I 4 .

Chłopi bronili Polski, chociaż nie rozumieli jej, nie rozumieją - bronili najpierw swobodnego życia na wyczerpek wód i łąk. Bronili swej mowy, obyczajów pierwotnej kultury przetrwać odrębnie. Abrońcami sążędca i grzebiecem garuszkim. Na obronę wojnych katedr polskich starożytności paktów polskie jako silna tarcza przeciw germańskiemu salawoi.

I następnie przez cały okres Polski Piastowskiej, chłopi byli powściągnięci, niechętni, niechętni, byli niechętni by - rozumiał obronami bezwzględnie, gdy rycerstwo wychodziło na spotkanie wroga. Wszedł do Jagiły w wojnie z Krzyżakami - wzięli liczną zastępną chłopskiej piechoty.

Do zorganizowania stała się piechota, składająca z chłopów, do - był już Bolesław Krzywousty, leżał dopiero Stefan Batory to miał - rzadko walczył, tudzież piechota żelazna.

Nie jest naszym zadaniem to ogólnie ogólniejszej wyprzedzić - na tym miejscu. Nie wielu napisali oten polscy kronikarze którzy nie należą do nic dla nich - pisali historię. Wprowadzono oten jest zawsze także tragicznie bolesna. Słabość do większej rozbudowy, antypolitycznej piechoty nigdy nie doprowadziła, wręcz przeciwnie - więcej się broni w rękach chłopskich na wojnie. WIII stulecie piechoty żelaznej odzwierciedlała siłowność.

Organ Kierownictwa Ruchu Ludowego pow. brzeskiego. Pismo wydawane od 1 czerwca 1944 do września 1944 co dziesięć dni w nakładzie do 1500 egz. Powielane w Przybysławicach. W zespole redakcyjnym znajdowali się Władysław Myśliński („Zawora”) oraz Franciszek Kuczek („Derka”). Pismo miało charakter informacyjno-programowy. Kontynuacją pisma była „Jedność“ (od stycznia 1944 do 12 stycznia 1945).

Karola Buczka przy współpracy Jerzego Matusa i Tadeusza Miciaka<sup>20</sup>. Pismo pomyślane jako dwutygodnik, wychodziło w postaci powielanej od 1 VIII 1944 do 15 I 1945 w nakładzie 700—900 egzemplarzy, o objętości numerów 14 do 18 stron. Oto tytuły niektórych interesujących nas artykułów: *W sprawie opieki nad młdzieją chłopską* (nr 3 s. 8—12), *Potrzeby rolnictwa w zakresie oświaty fachowej* (nr 5 s. 6—9), *Przeciw kozom — w obronie pochylego drzewa* (s. 14), *W obronie nowego ustroju szkoły średniej* (nr 7 s. 10—13).

Charakterystycznym dla Krakowa było wydawanie pisma przeznaczonego dla Śląska pt. «Odra—Nisa». Był to miesięcznik powielany, stanowiący organ Kierownictwa Ruchu Ludowego i BCH na podokręg śląski, a kolportowany na Śląsku Górnym, opolskim i w Krakowie. Pismo ukazywało się od września 1944 do stycznia 1945 roku; zamieszczano w nim artykuły programowe z zakresu polityki kulturalnej, problemów, stosunków z Niemcami. Pismo budziło bucha oporu przeciw hitlerowcom wśród ludności śląskiej.

W 1944 roku kierownictwo ruchu ludowego Okręgu Krakowskiego powołało do życia pismo pt. «Co Słysać — Agencja Informacyjna», które to pismo zawierało wyłącznie meldunki z terenu dotyczące walk z okupantem, aktów terroru, pacyfikacji, palenia wsi. Okupant hitlerowski, chcąc zastraszyć wieś krakowską stosował szeroko akcje represyjne na zasadzie zbiorowej odpowiedzialności za czytanie i kolportaż tajnej prasy, pomoc partyzantom, jeńcom radzieckim itp. Dość powiedzieć, że w województwie krakowskim spalono 42 wsie<sup>21</sup>, przeprowadzono liczne egzekucje w czasie których ginęły dziesiątki ludzi. Np. egzekucji w których zginęło więcej niż 10 osób było 72, zamordowano podczas nich 1408 osób<sup>22</sup>. Redaktorzy pisma (Barbara Matus — „Kwiatkowska“) w pierwszym numerze tego pisma złożyli charakterystyczną deklarację „Od Redakcji“: „W naszej pracy konspiracyjnej za mało dotąd braliśmy pod uwagę to, co się działo i dzieje na wsi, a jeżeli dochodziły nas o tym jakieś wieści, to były to uwagi luźne i wyrwane [...]. «Co słysać» pragnie tę lukę zapełnić i w miarę swych możliwości zamierza dostarczyć czynnikom kierowniczym Rocha autentycznego materiału“.

Oddzielne miejsce zajmują pisma wydawane w poszczególnych powiatach, w terenie. Najżywotniejszy pod tym względem był obwód miechowski, gdzie ukazywało się kilka pism ludowych: «Chłopi Walczą» (tygodnik Komendy BCH na podokręg „Chata“, tj. pow. Miechów, Olkusz i Pińczów), «Powstaniec» (tygodnik w Inspektoracie „Chata“, powielany najpierw w Zielonicach, a następnie w Luborzycy), «Odwet» (tygodnik batalionu BCH „Karpa“ — Franciszka Kozery, wydawany w Marszowicach), «Czyn» (tygodnik wydawany przez grupę partyzancką BCH pod dowództwem Tomasza

<sup>20</sup> I. Jakubiec w artykule *Działalność Oświatowa Rocha w okręgu krakowskim 1939—1945* dowodzi, że pismu temu patronował prof. St. Pigoń i prof. Eugeniusz Garbacik, s. 217.

<sup>21</sup> S. Datner, *55 dni Wermachtu w Polsce*. Warszawa 1967 s. 86.

<sup>22</sup> *Hitlerowski terror na wsi polskiej 1939—1945*. Opr. C. Madajczyk. Warszawa 1965. s. 9.

# PRZEBOJEM O POLSKĄ LUDOWĄ

nr 11.

1 stycznia 1945.

nr 1.

U brzoń Nowego Roku.

Złotyśm gładkąd wyptaśł Chłop Polski swaje patrietycznóe ochaterstwo na polakim poszniku abealy w strasznoj nistorii przawio pypizielanin, germańskaj niewoli - dajno przez to świadczy: mojej społecznej, politycznej i naródczej wartosci. Wic a tym chyba dziaja, nie tylko zagranice ale i to szpanijne reestki, która wydzwały polityczną dojrzałość chłopa, to nie kto inny jak tylko Chłop Polski jest podstawą i trzonem pracy konstitucyjnej i nowiczej dowód naszej bojowej wartosci.

Nie ugily Chłopa Polskiego i nie szatały go psychologicie barbarzyńskie pacyfikacje i tym podobne mordy czy rozstrzelanie nasze, albowiem Chłop Polski ponad swoje życie i szczęście rodzinne postawił sprawę Polski i jej niepodległość. Z dumą więc może spoglądać Kierownictwo Ruchu Ludowego na to rzesze chłopieckich wytrwałych bojowników o wolność, które w pioszczu szwarcu obywatela bez jakiegokolwiek dozy chępliwości idąją do najwyższego ideału, jakim jest osiągnięcie Niepodległej, Demokracji, Polaki Ludowej.

Przekonaliśmy więc swoimi krawcami ofiarami szgranice o nieprzenajmniejnej naszej duchowej sile - a naszym wewnętrzny przeciwnikom pod nazwą szawterów daliśmy przykład jak trzeba słuchać Ojczyzny. Przykład jest tym piękniejszy i chwalebniejszy, że szary Chłop Polski na spośród wszystkich warstw społecznych najskromniejsze wymagania względem państwa, gdyż nie douga się od niego jakichś posesi i innych godności - a więc ofiarował jego względem Ojczyzny jest najwiecej bezinteresanna i idealna.

By bowiem chłopi jak dzisiaj tak i w przyszłości pragnięzy w podła cnota budować potęgę naszej Ojczyzny w okresie przysięgłego pokoju i świadczyć na jej rzecz wszystko to, co będzie możliwe w granicach naszych możliwości.

Jeśli zaś łączymy się Polaki Ludowej z wiec Polski, opieraj na prawdziwej demokracji i społecznej sprawiedliwości a nie na jakichś szawcach przygłaskach - to czyżby to w interesie wszystkich warstw społecznych, a nie jakiejś partyjnej sziki.

Chcemy i pragnięzy, by nie pochodzenie decydowało o wartosci obywatela w państwie - ale jego patriotyzm i społeczna użyteczność. Niech więc i niemy Jacych bliżej Ruchu Ludowego nie ugali sobie, że Polska Ludowa bierze udział na celni wyłącznie dobro i interes chłopa, gdyż najwyższym celem Ruchu Ludowego jest silna i mocarstwen Polska, która może osiągnąć przez pełną współ-

Tygodnik powielony we wsi Stopnice Szlacheckie, pow. Limanowa. Organ ruchu ludowego i komendy BCH w powiecie limanowskim, ukazywał się od września 1944 do stycznia 1945 roku w nakładzie do 100 egzemplarzy. Łącznie wydano 8 numerów





Miesięcznik powielany. Był organem Kierownictwa Ruchu Ludowego i Komendy BCH na podokręg śląski. Wydawany w Krakowie od 1 września 1944 do stycznia 1945 r.

Adrianowicza — „Pazura“). W obwodzie tym rozwijały żywą działalność komórki PPR, co powodowało, że ruch ludowy na tym terenie opowiadał się za koncepcjami Krajowej Rady Narodowej. Akcja wydawnicza rozwijała się również w powiatach: nowotarskim («Głos Podhala») i limanowskim («Przebojem o Polskę Ludową»), brzeskim («Jedność Myśli i Czynu»), «Jedność», nowosądeckim («Ku wolności», «Z uboczy»), wadowickim («Tygodnik Ludowy»).

Ograniczone z konieczności ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na bliższą charakterystykę wymienionych pism. Szkicowy charakter przytoczonych informacji pozwala tylko zasygnalizować wagę konspiracyjnej prasy ludowej okręgu krakowskiego i nieco poszerzyć szczupły zasób informacji o niej.